

GŁOS WĄBRZEŃSKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc lipiec w ekspedycji 1,50 zł. z odnośnictwem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa pracy przerwaną komunikacją przetrzymującą nie ma prawa żądać po-
— zaterminowanych dostaw gazet, lub zwrotu —
— ceny — abonamentu. — — —
— Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada — — —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza na stronie 1-linowej w wiadomościach poczynnych 30 groszy, na 1-cj stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka poczt. 23 — Redakcja i Admini-
— stracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. Tel. 50

Nr. 78

Wąbrzeźno, wtorek 7 lipca 1925 r.

Rok V

Po wyroku w Toruniu.

Sąd apelacyjny ogłosił 24. VI. 25 r. wyrok w sprawie wystąpienia tamtejszego komitetu przeciwko kierownictwu szkół średnich skazując wszystkich oskarżonych na karę zapłacenia 3 zł., lub jednego dnia aresztu i poniesienia kosztów sądowych. Nie mając zamiaru w jakikolwiek sposób poddawać powyższego orzeczenia krytyce, bo przykładem starych Rzymian należy zastosować się do orzeczeń państwa, nawet gdy wydają się takowe zbyt srogie i twarde, nie można nie wyrazić oskarżonym naszego współczucia. Należy zobrazować sobie całe przeżycia lat ubiegłych tak na Pomorzu jak w Wielkopolsce, ażeby mózgzrozumieć zbyt może wielkie przeczulenie, którem zasiedzieli obywatele dali się powodować. W dawnej Polsce dominowało piękne hasło: „Kościół i szkoła“ i o ile ta zasada była respektowana, rodzice chętnie oddawali swój najdroższy skarb w ręce nauczyciela. Szkoła starała się wpoić dziecku nie tylko pewną ilość wiedzy, ale przede wszystkim kształciła duszę i wraz z kościołem wpajała w serca dziecięce wiarę moralność i etykę. Cóż zrobiła z tych zasad szkoła zaborców? Wydzierając gwałtem ledwo umiejące mówić dziecko z łona rodzicielskiego, pacyła wszystkie szlachetne zasady, a knutem, aresztami i innymi podobnymi piekielnymi wymysłami starała się z serc dziecięcych wydrzeć polskiego ducha, wiarę ojców, przywiązanie do domu, a zrobić z dziecka ślepe narzędzie „Vaterlandu“, które od pierwszego dnia pobytu w szkole, powtarzało niezrozumiałe dla niego słowa i śpiewało lidry na cześć kaiserów. Jeżeli przejdziemy myślą wszystkie przeżyte szczegóły, jak wypadek z Wrześni, całą etykę dziatwy wywołaną nauką religii w języku zaborców, to krew się ścina, że podobną kulturą mogli się kierować niby praworządne państwa. Sam widziałem ręce malców zbite kijami i zmaltretowane za to, że bronili się przed zwyrodnieniem, bałwochwalstwem i korupcją. Ile to matek, ile to ojców chętnie byliby przyjęło te chłosty za swoje niewinne dziecko, które stawało się narzędziem jakiejś zwyrodniałej zemsty, jakiejś niepomahowanej woli wydarcia każdego ucznia, które nazywało się wiara i ojczyzna. Czy w podobnych warunkach mógł dom rodzicielski współpracować ze szkołą? Przeciwnie, matka ucząc dziecka modlitewki i mowy ojczystej musiała się starać przysposobić duszę dziecka na ostrą walkę, którą pod tym względem wypowiedziała domowi rodzicielskiemu szkoła; ojciec musiał wzmacniać charakter sięgając po światłe przykłady naszych przodków. Za za podobne postępowanie karano tak moralnie jak materialnie przez odjęcie dostaw rządowych, odmawianie kredytów, wciąganie na czarną listę osławionego H. K. T. i niewypłacanie dodatku koropejnego (Ostmarkenzulage) i t. p., o tem nie należy zapominać. Były to

ciężkie chwile, które dzięki Bogu, bezpowrotnie minęły, — ale niezaufanie do szkoły, jako systematycznej krzywdzicielki ludu polskiego nie dało sięz dnia na dzień usunąć z serc rodziców. To też po tylu udręczeniach, zawodach i karach rodzice z tem większym zainteresowaniem śledzili każdy odruch szkoły polskiej. Uznać należy, że nader trudne było stanowisko grona nauczycieli, którzy mając przepisane plany, musieli dążyć do ich zrealizowania, lecz o ile trudniejsze było położenie dziecka, które ze łzami w oczach, widzi pomimo starań i zabiegów, że braki powodowane niedostatecznym władaniem mową ojczystą, są zaporą do dalszego rozwoju. Trudno także wytłumaczyć ojcu i matce, dbającej o przyszłość dziecka, że wydając dziecko poza obręb swojej uczelni pozbawie go musi przedwcześnie tego ciepła rodzinnego, tej troskliwej opieki matki, tego koniecznego nadzoru ojca. Wszystko to były okoliczności, które popychały oskarżonych działających w dobrej wierze może do prawem niedozwolonych lecz zrozumiałych poczynań. Moeno przekonani o prawdziwości zeznań, przedkładali oni nagromadzony materiał, kuratorjum, wojewodzie i innym instancjom, a dopiero rozprawy sądowe wykazały, że nie wszystkie zarzuty są uzasadnione. — Uprzymiarniając sobie sprawę toruńską, nie można nie poruszyć niemilych zajęć jak napadów na nauczycieli, częstych samobójstw i t. d., które w ostatnich czasach w naszych uczelniach zachodziły. Bez kwestji, należy skonstatować, że w naszych szkołach zapanowała ciężka atmosfera. W wielu wypadkach możemy wystąpienia młodzieży nazwać zwyrodnieniem i brakiem moralnych podstaw, ale pewna część zjawisk należy inaczej ocenić. Jeżeli uczeń pomimo pilności, staranności i nadludzkich wysiłków nie z własnej woli winy lecz z woli zaborców nie może osiągnąć przepisane censum i widzi całą swoją przyszłość zniweczoną, sięga do ostatecznego środka, który ma zwrócić uwagę ogółu na panujące stosunki i umożliwić innym, będącym w podobnie trudnych warunkach dotarcie do wytkniętego sobie celu. Podobnych poczynań nie możemy nazwać zbrodnią, lub zwyrodnieniem, jest to akt może fałszywie zrozumianej samoobrony. Widzimy, że tak ministerstwo jak sejm pracują nad zmianą na lepsze. Sprawa toruńska jest jedną z tych, która uprzytomniła nam nasze braki i pobudziła społeczeństwo do zaprowadzenia pewnych reform. Miejmy nadzieję, że ofiary poniesione nie będą bezowocne, lecz doprowadzą nas do większego zespolenia i współdziałania tych trzech tak ważnych dla ogółu czynników: domu rodzicielskiego, kościoła i szkoły i stworzą trwałe podwaliny do rozwoju naszej ojczyzny.

H. S.

Dlaczego w skarbie polskim ciągle pustki?

Na pytanie to znajdziemy odpowiedź niżej, z której wynika, że Polska stanowoze za wiele wydaje na budżet personalny. I tak:

73 500 ludzi pracuje w Polsce nad podniesieniem kultury i oświaty — to nauczyciele szkół powszechnych, średnich, zawodowych, wyższych zakładów naukowych i seminarjów.

W organizacji sądownictwa pracuje przeszło 13 tysięcy ludzi, w tem sprawiedliwość wymierza 4366 sędziów, prokuratorów i aplikantów.

Administracja państwowa w ścisłem tego słowa znaczeniu od powiatu do ministra liczy około 30 tysięcy ludzi.

Porządku w kraju pilnuje 42 000 ludzi — to policja.

172 000 ludzi pełni służbę na kolejach na przestrzeni 16 000 klm., co daje 11,1 kolejarzy na 1 klm.

30 000 urzędników poczty, telefonów i telegrafów pełni służbę na przestrzeni 50 000 klm. linii pocztowej.

Służbę w więziennictwie pełni około 6 000 ludzi.

6 000 ludzi pracuje również w monopolach państwowych.

Ponadto niższych funkcyjnarjuszów, którzy pracują przy różnych urzędach jest przeszło 30 000.

Z tego wynika, że w czynnej służbie urzędniczej jest obecnie w całej Polsce 402 500 ludzi,

czyli przy liczbie 23 000 000 ludności w Polsce na 56 obywateli przypada 1 urzędnik państwowy.

Pozatem emerytów wraz z wdowami i sierotami po urzędnikach jest 41 177 osób w grupie cywilnej i 19 237 w grupie wojskowej.

Inwalidów wojskowych, którzy otrzymują rentę, jest 267,000.

Ogółem na utrzymaniu Skarbu Państwa jest 729,914 obywateli, czyli 1 na 39 mieszkańców Polski; jest to poprostu olbrzymia ilość!!

Rosja i Włochy zgłaszają się o polski węgiel.

W związku z akcją rządu mającą na celu powiększenie eksportu naszego węgla na rynkach zagranicznych, dowiadujemy się, iż w chwili obecnej prowadzone są pertraktacje z „Wnie-sztorgiem“ sowieckim, tudzież z rządem włoskim i sferami przemysłowemi we Włoszech. „Wnie-sztorg“ zgłosił zapotrzebowania na większe partje węgla. Co się tyczy rynku włoskiego, to poza prywatnymi importami nawiązały władze nasze rokowania z zarządem państwowych kolei włoskich, który również ma zamiar nabywać od nas większe partje węgla. Eksport naszego węgla do Włoch uzależniony jest od dalszej zniżki przewozowej do granicznej stacji włoskiej Tarvia. Zniżka ta ma wynosić 1 złoty na tonie. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania między rządem czechosłowackim i austriackim.

Kto podtrzymuje gazety niemieckie w Polsce Zachodniej?

W ostatnim numerze „Przeglądu Graficznego“ czytamy:

Gazeta polska doznawała za czasów przynależności do państwa niemieckiego na każdym kroku szykan, a za każde przewinienie, choćby najdrobniejsze, odzywał się prokurator, by tym sposobem możliwie utrudniać byt wydawnictwom polskim. Nie zapomnieli jeszcze o tem wydawcy i redaktorzy nasi. Ludność niemiecka, w szczególności zaś kupcy i przemysłowcy, mieli nakaz urzędowy od władz, aby nie ogłaszali przedsiębiorstw swoich w pismach polskich, aby ich nie popierać finansowo. Stał na straży tego także sławny „Ostmarkenverein“, a biada temu, kto by dwóch tych czynników nie był słuchał! Trzeba było szukać z latarnią Niemca, który za czasów zaboru ubiegał się w gazecie polskiej o polską klientelę np. Poznania, która tam wówczas bądź co bądź przedstawiała 60 procent ogółu mieszkańców. Było więc bardzo korzystne dla Niemca ogłaszanie się w gazecie polskiej, lecz względy „wyższe“, a właściwie nakazy dwóch ówczesnych rządów — berlińskiego i hakatystycznego — nie pozwalały na to. Bardzo nikle pod tym względem wyjątki nie wchodziły w rachubę.

Jednakże się to dzisiaj zmieniło, kiedy już nie należymy do Vaterlandu!

Nieomal w każdym mieście i w każdej miejscinie Polski Zachodniej istnieje jeszcze gazeta niemiecka, często nawet dwie i więcej; w takim Kępnie np. wychodzą aż trzy gazety niemieckie. Istnienie tych gazetek spoczywa na kruchych bardzo podstawach, ale jak sama nie-sie, podtrzymuje byt ich subwencyjka berlińska, a o ile ta nie starczy, dopłacają nasi kupcy i przemysłowcy z swojej polskiej kieszeni. W słowach ostatnich, które brzmią jak gorzka ironja, jest niestety dużo prawdy, bo gdyby polski handel i przemysł zastosował tę samą taktkę, którą przed wojną kierowali się Niemcy wobec wydawnictw polskich, wówczas z pewnością nie starczałoby Berlinowi pieniędzy na podtrzymanie u nas blatów niemieckich, z których niejedno nietylko, że nie zachowuje żadnej zgola lojalności wobec państwowości naszej ale pokazując coraz wyraźniejszej szpony pangermańskie.

U źródeł Wisły woda opada.

Kraków w odmetach powodzi. — Cyfry mówią.

Warszawa. Wiadomości otrzymane z miejscowości dotkniętych powodzią, brzmią uspakajająco.

U źródeł Wisły woda opada. W Wiśle i Ustroniu szkody są niewielkie, domy nie były zalane, jedynie most drewniany na Wiśle, oraz dwa mostki w Ustroniu są uszkodzone.

W całym powiecie cieszyńskim woda tak na Wiśle, jak i na Olzie opada.

Główna fala wylewu Wisły doszła do Krakowa i częściowo zalała ulice, położone nisko, jak: Poloks, Smolińska, Retoryka, Zwierzyniecka, plac na Groblach. W Dębniakach, Zakrzówku i Ludwikowie komunikacja odbywa się łodziami.

Dunajec pod Nowym Sączem opada.

Na Sanie pod Przemysłem zaczął się również gwałtowny spadek wód.

Rząd powierzył kierownictwo akcji ratowniczej — ministrowi spraw wewnętrznych Raczkiewiczowi, który odbył z premierem dłuższą konferencję, podczas której otrzymał odpowiednie instrukcje.

Statystyka strat.

Dyrekcja Robót Publicznych sporządziła szczegółową statystykę szkód wyrządzonych przez powódź w 5-ciu powiatach: krakowskim, krzyżanowskim, wielickim, wadowickim i bialskim. W powiatach tych 50 wsi zostało zalanych, 21,800 morgów, pola zniszczonych, a 47,850 mieszkańców pozbawionych dachu nad głową, bądź też bezpośrednio zagrożonych. Inne powiaty, jak bielski, oświęcimski, nowotarski, nowosądecki i gorlicki poniosły również szkody, dotychczas jeszcze nieoszacowane. Według prowizorycznych obli-

czeń szkody w 5 pierwszych powiatach wynoszą 20 milionów złotych.

Gwałtowna fala przyboru wody na Wiśle, która w ciągu ubiegłej doby podniosła poziom wody pod mostem Kierbedzia do 318 cm., wczoraj w godzinach popołudniowych osłabła i natężenie przyboru z 12 cm. na godzinę spadło do 1 cm. na godzinę.

Wobec tych pomyślnych okoliczności spodziewać się można, że wysokość obecnego przyboru wody nie przekroczy 400 cm., to jest że woda dosięgnie do krawędzi bulwarów. Dzięki przerwie w gwałtownym przyplywie wody tor kolejki Jabłonna — Wawer nie został zalany i ruch pociągów odbywa się normalnie.

Pomimo tych pomyślnych przejawów w dalszym ciągu nad Wisłą utrzymane jest ostre pogotowie. Nieukończone roboty przy naprawie wału ochronnego w Siekierkach prowadzi się bez przerwy w dzień i w nocy.

Komisariat Rządu poczynił wszelkie przygotowania, mające na celu zapobieżenie mogącym się zdarzyć w ciągu niedzieli, t. j. w dniu najwyższego stanu wody na Wiśle pod Warszawą wypadkom. Łodzie, środki przewozowe i reflektory stoją w najbardziej zagrożonych punktach.

W pow. radzymińskim jest zagrożonych kompletnym zalaniem przez wylew Wisły 14 miejscowości. Komenda policji pow. radzymińskiego pod kierunkiem komisarza Ptaszyńskiego zorganizowała akcję ratowniczą i w tym celu urządziła w 10 punktach specjalne posterunki, do których dodano wykwalifikowanych rybaków wraz z odpowiednią liczbą łodzi. Ludność zagrożonych miejsc jest usuwana wraz z dobytkiem,

Podziwiać wobec tego należy naiwność niektórych polskich inserentów — a są pomiędzy nimi i firmy bardzo poważne — którzy swoimi ogłoszeniami zapełniają całe stronicie tych pism, podtrzymując byt ich i umożliwiając im wychodzenie w nadzwyczajnej wprost objętości, biorąc pod uwagę stosunki. Bo ubieganie się n. p. w takim Poznaniu o trzyprocentowy odsetek ludności niemiecko-żydowskiej jest wprost śmieszne. Jest to smutny fakt słabej orientacji naszych kupców i przemysłowców, że tak lekkomyślnie podtrzymują to, co zionie do nas nienawiścią i pragnieniem jak najprędzszego zniszczenia polskiego handlu i przemysłu, nie zważając przytem zupełnie na

fakt, że mamy nietylko w Poznaniu, ale i w prowincji dużo średnich i małych pism polskich, które poszczycić się mogą poważną liczbą czytelników; te pisma należałoby polskiemu kupcowi i przemysłowcowi w pierwszym rzędzie popierać, a poparcie to wyjdzie tak jednej, jak i drugiej stronie na korzyść.

Proszę sobie uprzytomnić, że za czasów pruskich każdy Niemiec nosił przy sobie spis niemieckich kupców i przemysłowców, a obok tego także spis przedsiębiorstw polskich — jeden dla wyłączonego popierania swych, drugi dla uniknięcia polskiego handlu i warsztatu. Niszczenie bowiem mienia polskiego należało do konsekwencji polityki naszego zaborcy.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 6 lipca 1925 r.

Kalendarzyk, poniedziałek 6 lipca Dominiki p., Łucji wtorek 7 lipca Cyryla i Metodego środa 8 lipca Elżbiety kr.

— **Obchód uroczystości 25-letniego jubileuszu ks. prob. Zakryśia w Ochronce.** Miłą niespodzianką sprawiła w piątek 3 lipca tutejsza ochronka swoim występem o godz. 4 popoł. na salce wikarjówki naszemu **ks. prob. J. Zakryśiowi**, aby uczcić jego gody kapłańskie. Na małą salkę pięknie w zieleń i kwiaty przystrojona, przybyli oprócz gości także rodzice dzieci z ochronki. Program był bardzo urozmaicony, przeplatany śpiewem, deklamacjami na cześć jubilata, krakowiakiem, który to ogólną radość wywołał itd. w końcu odegrano wesołą sztukę p. t. „Grubasek”. Można było podziwiać tych maleców, z jaką zręcznością wywiązały się z swego zadania ku uciechu przede wszystkim zacnego **ks. Jubilata** i wszystkich widzów. Potem odfotografowano wszystkich przy kościele, a za miłość, przywiązanie i cześć oddaną swemu **ks. Proboszczowi** częstował **ks. Jubilat** maluszków słodyczkami.

Oby rodzice licznie i chętnie posyłali swe dzieci do ochronki, która pod zgrabną ręką czcig. siostry Benigny daje dzieciom religijne wychowanie i uczy spędzić czas godziwie.

— **Zwracając baczną uwagę na ogłoszenie dotyczące wielkiej zabawy ludowej**, która odbędzie się w niedzielę — w lesie w Czysochlebiu, zaznaczamy, iż czysty dochód z niej przeznaczony jest na zasilenie kasy pogrzebowej dla najbiedniejszych członków Towarzystwa Ludowego.

Cel jest więc nader dobroczynny, zbożny. Wobec tego wyrażamy nadzieję, iż miejscowa ludność weźmie bardzo liczny udział w tej zabawie, aby cel ten poprzeć, aby zaś wynik był tem pomyślniejszy uprasza się gorąco tutejsze obywatelstwo, mianowicie też Panów Kupców, ażeby raczyli ofiarować wszelkie stosowne przedmioty jako nagrody i wygrane. — **Niebawem zbierać je będą upoważnione osoby.**

— **Jakie podatki płacić będziemy w lipcu?** Ministerjum Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lipcu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednio:

1. Podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich za 1-szy kwartał 1925 r. do 31 lipca.

2. Podatek przemysłowy od obrotu za 1-sze półrocze r. 1925, według własnych obliczeń od przedsiębiorstw sprawozdawczych posiadających świadectwa handlowe III ej i IV-ej kategorii i świadectwa przemysłowe VI-ej VII-ej i VIII-ej kategorii, oraz od zajęć przemysłowych samodzielnych i wolnych zajęć zawodowych do 1. VIII.

3. Miesięczne spłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca do 15 lipca.

4. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

5. Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu r. b.

— **Zasilki dla rodzin rezerwistów.** Urząd wojewódzki donosi nam: Według informacji, zasięgniętych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, kredyty na zasilki dla rodzin rezerwistów są już zapewnione i z chwilą ogłoszenia w Dzienniku Ustaw ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy z dnia 22. III. 1923 r. (Dz. U. R. P. 37, poz. 246) zostaną uruchomione i natychmiast wypłacane. — Ogłoszenie ustawy nastąpi w najbliższych dniach.

— **Okazja nabycia ziemi z budynkami.** Spółka Parcelacyjna Ziemi Zachodnich — Oddział w Grudziądzu, będzie dnia 10. b. m. w lokalach Spółki przy ulicy Ks. Budkiewicza nr. 25 o godz. 11 tej przed południem parcelować majątek ziemski Płońska pow. Działdowo, obszaru 320 morgów ziemi i łąk wraz z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, należącym do p. Franciszka Sokolnickiego. Reflektanci mogą przed terminem parcelacyjnym obiekt na miejscu obejrzeć. Tylko poważni reflektanci, mogący 80 zł. za morg w terminie parcelacyjnym wpłacić, będą do kupna działek dopuszczeni.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie p. A. Malinowskiego, który otworzył przedsiębiorstwo spedytorskie. Podejmuje się zwożki wszelkich materiałów po bardzo przystępnych cenach. Sądzimy że Obywatelstwo tutejsze kierując się zasadą „Swój do swego” popierać będzie to nowe przedsiębiorstwo.

— **Dbajmy więcej o nasze żony i matki.** Bezspornie należy się naszemu organizmowi,

choć na krótki czas raz w roku pewien czas wypoczynku, ażeby usunąć braki, które z powodu nadmiernej intensywnej pracy powstać musiały. Jeżeli jest dla nas zrozumiałe, że każdą machinę należy, zatryśnąć, uzupełnić, naoleić, o ile ona ma sprawnie funkcjonować, to tem więcej należy tę samą zasadę zastosować do samych siebie. Po części w stałej walce o byt, w ciągłym dążeniu do poprawy życia pod względem materialnym zapominamy o podtrzymaniu i pielęgnowaniu naszego zdrowia. Inne narodowości ustaliły sobie pod tym względem już pewien system, którego my nie mamy. Francuz n. p. pracuje nader wytężenie i zabięglie przeciętnie do lat 40-45 składając sobie w tym okresie taki majątek, który umożliwia jemu spokojne utrzymanie; Anglik bez względu na otoczenia i interesa, ma dziennie czas do uprawiania sportu, oderwania się od pracy zawodowej i wyrestaurowania sił fizycznych; Amerykanin, Szwed i t. d. święcą nam podobnymi przykładami, tylko my ich nie naśladowujemy, przez co mocno grzeszymy. Odpocząć nie nazywa się to pozostać w czasie urlopu w tych samych warunkach i stosunkach; trzeba koniecznie oderwać się od otoczenia, od codziennych trosk, trudów i kłopotów, odświeżyć umysł i zmienić tryb życia, nabrać nowych wrażeń nowej ochoty chęci i swobody do życia, co powoduje wzmocnioną twórczość i sprężystość umysłu. Ta codzienna szarżowa życia robi nas gnuśnymi, ociężałymi, podrażnionymi dla otoczenia, nieznośnymi, trzeba koniecznie dbać o pewien zapas nowych wrażeń, które na nas bardzo dodatnio oddziałują. Najbardziej pod tym względem grzeszymy względem naszych żon i matek. Mężczyzna jest zmuszony przez załatwianie spraw zawodowych spotykać się z różnymi ludźmi, słyszy on różne zdania, ma niejednokrotną w gronie swoich znajomych rozrywkę, kiedy żona z dnia na dzień od rana do wieczora zajęta jest ciągle tą samą powtarzającą się trudną pracą, pod tymi samymi warunkami, w jednym i tem samym otoczeniu. Czy można się dziwić, że z czasem robi się dla nas niezrozumiałą machiną, że brak jej wyrozumienia, spokojnego krytycyzmu i ustalonego poglądu na świat. Widnokrąg jej, jej wiedza, jej sposób myślenia zamiast się rozszerzać ciągle się zacieśnia. Mężczyzna, który musi nad sobą ze względu na walkę o byt pracować, poczynia nierozumieć swojej żony i zaczyna się to znane nam nieszczęśliwe pożyście. Matka i żona, która musi dbać o tę swobodę ducha, o to ciepło rodzinne, nie jest studnią, która się nigdy z tych tak koniecznych zalet nie wyczerpuje, — musi ona dbać o to skąd brać tę inicjatywę, tę twórczość umysłu, tę swobodę ducha, ażeby codziennie swoje dziecko zabawić nową powiastką, nowym opisem naszej ojczyzny, ażeby mężowi dorównać w jego poglądach. Czy żona i matka to jest tylko nieopłacona niewolnica, która musi starać się o wszystkich, znosić wszystkie grymsy i sarkania, sobie stale dla drugich odmawiać chociażby skromnej przyjemności? Nieraz słyszałem zdanie mężów bardzo z tego zadowolonych, że żona wyjechała z całym domem, to jest ze służbą i dziećmi na wypoczynek. To nie jest wypoczynek dla żony, o ile ona musi w nowym otoczeniu pełnić obowiązki piastunki i pielęgnarki; przeciwnie jest to dalsze umęczenie i utrudzenie. Raz w roku, na krótki czas powinna każda matka mieć pewien czas do swojej własnej dyspozycji, do prawdziwego wypoczynku. Materialnie da się to wszystko przeprowadzić; można sobie przecież na ten cel odmówić niejednego papierosa, niejednej zbytniej pary bucików lub bluzeczki, a codziennie chociaż drobną kwotę składać do przeznaczonej na ten cel skarby. Te małe ofiary przynoszą stokratne plony. Żona, powróciwszy po chociaż 14 dniowym rozłączeniu, z nową energią i z nową ochotą stanie do pracy, swobodna, zadowolona, będzie miała nowy zasób wrażeń, którymi podzieli się z dziećmi i mężem robiąc skrycie plany na rok przyszedły, a co szczególnie podkreślić trzeba jej zdrowie, jej organizm zyska niepomiernie. Początek jest trudny, ale go zrobić trzeba, a zresztą córki Ewy wiedzą, w jaki sposób da się każdy plan przeprowadzić, tylko trzeba rąco zabrać się do dzieła i walczyć o to, co się każdej żonie, każdej matce ze względu na jej trudne obowiązki należy. Szczęście rodziny polega na dobrej, zapobiegliwej, zdrowej, zadowolonej i wesołej żonie i matce; przyszłość ojczyzny zależy od zapala, zasad i domokolenia ducha, które młodzież wyniosła z wosm rodzinnego. Dbajmy więc o to, aby te duchy opiekuńcze całego społeczeństwa pobudzić do spokojnej, zadowolonej, a tak wzniosłej i trudnej pracy i umożliwić im wypełnianie tych ciężkich obowiązków.

H. S.

— **Przed nowym rokiem szkolnym.** Tragedja wileńska i wiele innych zakończających rok szkolny, wysuwa na pierwszy plan sprawę wychowania szkolnego i pozaszkolnego naszych dzieci.

Wobecnej powojennej dobie, kiedy demoralizacja myśli i czynów pod przykrywką „demokratyzmu“ zatacza coraz szersze kręgi niema już czasu na rozmyślanie, należy działać. Najbliżsi nasi sąsiedzi bolszewicy wprowadzając nowe metody wychowania i nauczania, urabiają przyszłych zmateralizowanych polityków, ucząc dzieci wszystkiego, czego niedojrzały umysł dziecięcy nie może inaczej zrozumieć jak opacznie. „Naleciałości wyzwolonych prądów“ dostały się i do nas.

Zbytne pobłażanie dzieciom tak w domu, jak i w szkole, brak poczucia szacunku i karności wobec starszych, zbyt poufale obcowanie rodziców z dziećmi, literatura pornograficzna swobodnie sprzedawana, oraz niektóre „arcydziała“ kinematograficzne; oto tragedia dziecka obecnej doby.

Komuby z nas, w czasach przedwojennych przyszły na myśl (nie mówię o czynie) wystąpienia, których inaczej jak anarchizyczne nazwać nie można, to co teraz się zdarza na porządku dziennym, nasze mózgi tego nie obejmowały, a jednak nie zginęliśmy, każdy z nas został człowiekiem i obywatelem, a były czasy gorsze niż teraz. Obecnie mamy Polskę wyzwoloną, a w one przedwojenne czasy, będąc w ten lub inny sposób szykanowanem przez zaborców, każde polskie dziecko było maleńkim bohaterem, my właśnie na swoich barkach znieśliśmy stuletnią niewolę i w nas właśnie gorzał ogień patriotyzmu i czynu, który nam się tak wspaniale opłacił. Mamy wolność.

Czyż więc teraz, kiedy przestaliśmy być niewolnikami nie będziemy umieli pokierować naszą przyszłością — a więc obecnem pokoleniem, tak, by nasze dzieło dalej prowadzić. Wierzę że — tak.

Nie obawiajmy się konserwatyzmu tam gdzie on jest niezbędny, niech rodzice nie zwalają całego ciężaru wychowania na szkołę, niech rodzice dają dziecku tyle ciepła i opieki rodzicielskiej, ile go mieć powinno, i niech jednocześnie dom rodzicielski będzie nadal tą patriarchalną ostoją dziecka, jakim był za dawnych pod tym względem, — dobrych czasów.

Przywykliśmy obecnie oglądać się na rząd i pedagogów i stamtąd tylko żądać pomocy, należy jednak pamiętać, że dziecko nie ze szkoły przychodzi do domu, a przeciwnie z domu przychodzi do szkoły i stamtąd już przychodzi z zadatkami pojęć wychowania i nałogów.

P. poseł Dr. Mendrys zwracając uwagę p. Min. Grabskiego na wpływ demoralizujący pism pornograficznych i kinematografu otrzymał odpowiedź p. Ministra — „że do pedagogów nie należy wchodzić w kinematografach itd. — Zdaje się, że wpływ rodzicielski więcej tu zdziała niż stałe nawet posterunki policyjne gdyż tylko rodzice mogą pozwolić i nie pozwolić, chodzić do kin, tylko rodzice mogą dać i nie dać na to pieniądze i tylko rodzice chcą dać dzieciom rozrywkę znając swoje dzieci mogą orzec czy dany obraz jest odpowiedni dla swego dziecka lub nie. Tak też i w całym wychowaniu dziecka dominującą rolę grać winni rodzice i opiekunowie. Szkoła ma swój szeroki zarys działania i wierzyć należy, że co do niej należy to zdziała. —

— **Jablonowo.** (Wypadek samochodowy). Na szosie prowadzącej z Jablonowa do Brodnicy wydarzył się znów wypadek samochodowy. P. Łyskowski z Komorowa jechał do Brodnicy, gdy w tem podbiegła owa pod samochód. Szofer skierował samochód na bok jednak tak daleko, że wjechał do rowu i samochód się przewrócił. W kilku sekundach zapalił się spłonął. P. Ł. i jego siostra wyszli bez szwanku, podczas gdy szofer odniósł lekkie obrażenia klatki piersiowej. Samochód zabezpieczony był na sumę 12,000 zł.

— **Brodnica.** (Pan Prezydent chrześnym ojcem. Wypadek automobilowy.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, pozwolił się zapisać do ksiąg, jako chrześny siódmego syna p. Adama Prusakowskiego (Miejskie Pole). Dziecku dano imię Jerzy. Na pamiątkę otrzymał mały Jerzy fotografję p. Prezydenta z własnoręcznym podpisem i 100 zł. Pan Starosta wręczył p. Prusakowskiemu obraz „Królowa Korony Polskiej“.

— W niedzielę, dnia 14 ub. m. wieczór zdarzył się na szosie do Tiwoli przy Brodnicy — nieszczęśliwy wypadek. Szofer samochodu chciał w pędzie wyminąć kołowic i wjechał w rów szosy. Samochód został zupełnie rozbity. Osoby wyszły bez szwanku.

— **Grudziądz.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Gdy samochody z kościoła odwoziły gości na wystawę, samochód radcy p. Murawskiego przejechał na ul. Chelmińskiej chłopca 5 letniego, który momentalnie wpadł pod koła samochodu i w 5 minutach ducha wyzionął. Nie jest temu winien szofer, bo byłem świadkiem, że chłopiec wyleciałszy z domu, wpadł jak wyżej powiedziałem pod samochód. Scena była wprost wstrząsająca.

— **Lidzbark.** (Nieszczęśliwy wypadek.) W ostatni wtorek wieczorem o godz. 10 jechał autobus p. Mączkowskiego obecnie zamieszkały w Lidzbarku z wystawy grudziądzkiej na szosie do Brodnicy. W okolicy Czekanówka musiał p. M. dolać benzyny. Przy tej okazji nastąpiła eksplozja i samochód stanął w płomieniach. Przez sypanie piaskiem zdołano ogień stłumić, tak, że tylko przednia część autobusu się spaliła.

— **Nowemiasto.** (Las zatruty.) W związku z walką z sówką ehojnowką pojawiło się w gazecie nowomiejskiej następujące obwieszczenie nadleśnictwa Mścin:

„W dniu 11. b. m. i w dni następne odbędzie się w leśnictwie Wawrowice nadleśnictwa państwowego Mścin między drogą Wawrowice — Białe, a drogą Otręba — Białe doświadczenia tępienia szkodliwych owadów za pomocą gazów trujących wzgl. proszków trujących, co wykonują wojskowe samoloty.

Wobec tego podaje się do ogólnej wiadomości, że z chwilą wystawienia na zatrutej części lasu tablic ostrzegawczych z napisem: „Las zatruty“ wszelki przejazd przez zatrutą część lasu, jako też zbieranie trawy, jagód i grzybów będą do odwołania wzbronione.

— **Starogard.** (Skazanie zwyrodniałego człowieka). Stawał przed tut. Izłą Karną niejaki Anhalt, który był oskarżony przez 7 kobiet o dopuszczenie się gwałtu. Wprawdzie oskarżony nie przyznał się do winy, lecz udowodniono mu kilka czynów karygodnych i skazano na 2 lata ciężkiego więzienia.

— **Czersk.** (Głośny proces.) Głośny proces p. dr. Zemkiego z Czerska, oskarżonego o podburzanie i zniewagę, ukończył się w ubiegły piątek przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu, umorzeniem sprawy na mocy amnestji. Na rozprawę zawiązano 30 świadków. Koszta ponosi skarb państwa. — Proces ten toczył się już od przeszło 2 lat.

— **Bzowo, pow. świecki.** (Pożar.) Wczwartek, dnia 18 czerwca w rannych godzinach wybuchł pożar w stodole tutejszego obywatela p. Ziolkowskiego. Stodoła i stajnia zgorzały mimo wydatnej pomocy straży pożarnej miejsc okolicznych. Na szczęście jakby cudem panujący w tym dniu wielki wichur nagle się obrócił w stronę wolnego pola, przez co uratowano stary dom mieszkalny, choć jest kryty słomą. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

— **Wieleń.** (Święto Strzeleckie). W dniach 12 i 13 lipca obchodzi nadgraniczny Wieleń 275-tą rocznicę Bractwa Strzeleckiego i zaprasza serdecznie wszystkich braci-strzelców z całego kraju na tę uroczystość.

Zważywszy, że Wieleń leży nad samą granicą niemiecką, która przechodząc przez środek miasta, jego zachodnią część od Polski odcieła, zważywszy nadto, że jako najdalej na zachód wysunięta nasza placówka, jest najbardziej narażona na napór zakusów odwetowych niemieckiego nacjonalizmu — uroczystość wieleńska będzie miała doniosły charakter manifestacji narodowej. Dlatego też całe społeczeństwo Wielkopolski i Pomorza powinno poświęcić jej szczególniejszą uwagę.

Pożądliwym okiem spoglądają Niemcy z odciecnej części miasta t. zw. „Deutsche Filehne“ na nasz Wieleń, dając nieraz bardzo jaskrawy wyraz swym apetytom odwetowym. Oto niedawniej, jak przed miesiącem, obchodzili z wielką paradą i z wielkim entuzjazmem uroczystość poświęcenia sztandaru i nowej strzelnicy w „Deutsche Filehne“. Na „fest“ ten przybyło przeszło 200 strzelców niemieckich z pogranicza. Protektorem uroczystości, jak czytamy w „Stadt und Landbote“, wydawanym w Schönlanke (Trzcianka) — był hr. von der Schulenburg. Przyjechał również b. landrat wieleński, a obecnie wiceprezydent pruskiego Landtagu v. Kries. Uroczystość była uświetniona przemówieniami tych dygnitarzy. B. landrat v. Kries, wskazując granicę polską wołał z emfazą:

„Das Land jenseits der Netze ist deutsch und muss deutsch bleiben. Wo ein Wille ist, ist auch ein Weg die Verhältnisse zu ändern“.

Podobnie mówił pastor Reck, a dostojnik strzelecki, niejaki Konarski, wspominając o braciach, którzy „męczą się“ pod obcem panowaniem, zapewniał: „Wir wollen Ihnen die Treue halten, bis die Sonne der Freiheit wieder Ihnen aufgeht“.

„Na sztandarze Bractwa niemieckiego widnieje krzyż krzyżacki jako symbol tych dzielnych Niemców, którzy walczyli za niemiecki obyczaj i za niemieckie ideały na Wschodzie.“ — Tak pisze „Stadtbote“, charakteryzując w długim artykule podniosły nastrój uroczystości.

Jubileusz naszej strzelnicy w Wieleniu będzie niejako odpowiedzią na manifestację i pogroźki niemieckie z „D. Filehne“. To też jak najliczniejszy udział nietylko braci strzeleckiej, ale również innych towarzystw i wogóle całego społeczeństwa polskiego jest bardzo pożądany.

— **Września.** (Wielkopolska). Obławę na bandytów urządzono w niedzielę 14 z. m. Chodzi o unieszkodliwienie kilku więźniów, którzy wylamali się z więzienia i urządzali sobie napady w okolicy Wrześni. Byli to szczególnie bandyci nazwiskiem Kosmala, Lochstedt, Burzyński i Jankowski. Dowiedziano się przypadkowo, że dawno poszukiwani bandyci znajdują się w mieszkaniu kolegi swego, niejakięś Brandta zamieszkałego w Myszkach, w powiecie witkowskim. Zmobilizowano posterunek policji państwowej we Wrześni i około godz. 4 po południu zagrodo, w której przebywali bandyci, została osaczona. Gdy jeden z posterunkowych zamierzał wejść do mieszkania, napadnięty został zaraz przez bandytę Kosmalę, z czego wywiązała się walka. Lochstedt skorzystawszy z chwilowego zamieszania, otworzył boczną bramę i wraz z bandytami począł uciekać. Na wezwanie policjantów, bandyci uciekając, zasypywali ich kulami „Dum-Dum“. Policja jednak nie zwlekała już z odpowiedzią i posterunkowy Pawlak strzałem w nogę uniemożliwił ucieczkę Burzyńskiemu, który padł na ziemię. Następnym strzałem poster. Pawlak trafił hersztą bandy Kosmalę, tenże jednak obwiązawszy nogę chustą, zdołał zniknąć w pobliskich zaroślach.

W poniedziałek 15 z. m. rano znaleziono Kosmalę ciężko rannego w życie.

Burzyński został przywieziony po południu do szpitala we Wrześni, jednakże około godz. 19 tej zakończył życie wskutek gangreny. Burzyński przyznał się do uczestnictwa w rozbojach i włamaniach bandy Kosmali.

W ręce policji poza różnemi rzeczami, pochodzącymi z kradzieży, wpadły doskonałe narzędzia złodziejskie, apteczka, dwie fuzje, broń, amunicja, oraz sarnie skóry, wskazując na to, iż zbrodniarze w chwilach wolnych „pracy zawodowej“ zabawiali się kłusownictwem.

Przy dalszym pościgu na bandytów natknięto się w dniu 15 czerwca w pobliżu Wągrowca. Na razie dzielna policja przeprowadza dalsze czyszczenie okolic, w których staczoano walki. Ludność drżąca pod grozą napadów na mienie i życie, będzie mogła teraz odetchnąć.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Zebranie zarządu i Komitetu Urządzenia zabawy Tow. Ludowego odbędzie się we wtorek 7 lipca o godz. 8-mej w redakcji „Głosu Wąbrzeskiego“.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie oddziału starszych Stow. Kat. Młodzieży Polskiej odbędzie się w środę, dnia 8. b. m. o godz. 8 wiecz. w wikaryjoe. Ze względu na ważne sprawy, mające być załatwione przybycie wszystkich starszych członków pożądane. Goście mile witani. — „Gotów!“
Zarząd.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Publiczna Licytacja. drzew owocowych w Kiełpinach o przestrzeni 2 km.

najwięcej dajacemu za gotówkę
odbędzie się w sobotę, dnia 11 lipca
br. o godz. 12-iej w południe w lokalu
soleczkim. Kaucja licytacyjna wynosi
10 złotych.

PANTER, sołtys gminy.

Biuralistka

pisząca biegle na maszynie podług dyktanda po polsku i niemiecku
potrzebna od zaraz
St. Piszczyk, obrońca i zastępca procesowy
Wolność 55.

Wosorej zginął młody

pies (wilk)

Uczciwego znalazcę uprasza się oddać takowego za wynagrodzeniem

ul. Jadwigi 1.

Cegielnia KSIĄŻKI
przedaje najlepszą

cegłę

oraz rurki drenarskie 2" i 3" aż do 6"

Persil

jest tani w użyciu
przeło nie zastępuj go niczem innym.

Mydła nie

potrzeba wcale
gdyż Persil sam pierze wspaniale!

Skrzypek

posiada
akompanjament
na fortepianie
(panią albo pana)
dla muzyki klasycznej
i także do tańca.

G. Pichaida
ul. KOPERNIKA 6. Tel. 5.

Swiezo palona kawa
Owoce suszone kalifornijskie
Cytryny szt. 25 gr. Palminę
'Nucifera' Margarynę 'Amada'
Makarony włoskie
i inne towary kolonialne

POLECA
SKŁAD DELIKATESÓW

Fr. Szymański
— Rynek — Tel. 5.

Przetarg.

Położenie drewnianego suli
i wymalowanie kościoła w Radowiskach
ma być wydany w drodze przetargu publicznego
Kosztorysy otrzymać można w Państw. Urzędzie
Budowl. w Wąbrzeźnie lub w plebanji w Radowiskach.
Oferty należy złożyć do 18 bm. w plebanji
w W. Radowiskach.

Dozór kościelny
Ks. dr. Łęgowski.

Ostrzeżenie.

Szan. Publiczności miasta Wąbrzeźna i okolicy ogłaszam iż moje auto jest jako pierwsze zameldowane w Województwie jako autodorózka. Właściciele samochodów ostrzegam, iż nie wolno im wynajmować swoich samochodów za zapłatą bez uprzedniego zgłoszenia i zapłacenia odnośnej taksy w Województwie.

Jan Nadolny, Wąbrzeźno
Telefon 61. — — — Telefon 61

Szan. Klienci miasta Wąbrzeźna donoszę uprzejmie
iż uruchomiłem przedsiębiorstwo

Spedycyjno-przewozowe

Obejmuję wszelkie zwózki cało wagonowe i drobne po bardzo przystępnych cenach. Staraniem mojem będzie Szan. Kliencie ucziwie i solidnie obsłużyć

z poważaniem

A. MALINOWSKI

Telefon 96

WĄBRZEŹNO

Telefon 96

Wielka Zabawa ludowa

urządza

Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie

w niedzielę, dnia 12 lipca br. na polance leśnej w Czystochlebiu.

PROGRAM:

O godz. 1 po poł. zbiórka tow. i publiczności na Rynku

- 1 pół wymarsz z orkiestrą do Czystochlebia
- 2 pół otwarcie zabawy,

- a) koncert,
- b) strzelanie do tarczy, o nagrody,
- c) koło szczęścia
- d) gra w kostki
- e) loteria fantowa
- f) gry i zabawy towarzyskie.

Ponadto odbędą się różne zabawy i urozmaicenia dla dzieci oraz w międzyczasie

T A Ń C E

i inne niespodzianki

Czysty zysk przeznaczają się na kasę pogrzebową dla najbiedniejszych członków towarzystwa

Szan. Publiczność Wąbrzeźna i okolicy uprasza się o jak najliczniejsze przybycie, by okazać swą łączność z ludem naszym, poprzez ten sam cel towarzystwa.

Zarząd Tow. Ludowego

W razie deszczu zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

Gospodarstwo

14 morgowe

bez inwentarza zaraz do udydzawienia

E. M A N K E

Łabędź, p. Wąbrz.

Na sprzedaż

maszyna szewska

mało używana

Stanisław Preuss

Galiczewo

poczta Lipnica

pow. Wąbrzeźno.

Książki do nabożeństwa

w opr. białej, celuloid,

skórkowej płóciennej,

iml. skórki

oraz

Różańce w wielkim wyb.

na czas I. Komunji św.

i na Misje

bardzo tanio dostarcza

Księg. Wyd. Polska

Hurtownia artyk. piśmieni.

i obrazów POZNAN ul.

Ratajezaka 11s, w 5.

Czytajcie

Głos Wąbrzeski.

Publiczne obwieszczenie

Rolnik LUDWIK RADTKE, jako zaindebentowany właściciel nieruchomości **Myśliwiec**, karta 12 i 187 uzyskał wyrokiem Sądu Okręgowego w TORUNIU, z dnia 22. 9. 22 — 2.0.400/22 i tu sądowym wyrokiem z dnia 22 maja 1924 r. — 3. c. 82/24 — zasądzenie rolnika JANA THOMSA dawniej w Niem Łopatkach, teraz nieznanego miejsca pobytu w Niemczech na wykreślenie hipoteki, zapisanych na nieruchomościach MY. LIWIEC, karta 12 i 187 w oddziale III. pod bież. nr. 16, wzgl. 5 w wysokości 10.000 mk., 10.000 mk. i 4.000 mk. — razem 24.000 mk. i dostarczenie odnośnych listów hipotecznych.

Ponieważ wnioskodawca nie może z uzyskanego wyroku na THOMSIE wygryźć wygryźć z powodu nieznanego jego miejsca pobytu i nie może z tego powodu przyjąć w posiadanie wyżej wymienionych listów hipotecznych, wniósł na publiczne wywołanie wymienionych listów — hipotecznych.

Wzywa się posiadaczy tych listów hipotecznych, lub osoby w inny sposób uprawnione do zgłoszenia ich roszczeń i praw odnośnie do wywołanych listów hipotecznych do dnia 4 września 1925 r., lub najpóźniej w niżej wyznaczonym terminie z tem, że o ile w oznaczonym czasie się nie zgłoszą, wykluczeni zostaną z ich prawami odnośnie do spornych hipotek, a wnioskodawca będzie mógł stawić wniosek na wykreślenie tych hipotek z ksiąg gruntowych MYSLIWIEC karta 12 i 187.

Termin do rozpatrywania zarzutów i wydanie wyroku wykluczającego wyznacza się

na dzień 4 września 1925 r. o godz. 10 przed Sądem Powiatowym w Wąbrzeźnie (Pom) pokój nr. 2

Wąbrzeźno, dnia 22 maja 1925 r.

SĄD POWIATOWY.

500 TON

prima węgla górnośląskiego

polecam

w ładunkach wagonowych i na fury z składnicy po cenach koncernu

A. MALINOWSKI, Wąbrzeźno

Telefon 96

Telefon 96.

Niebywała okazja taniego za kupu

Wielka sprzedaż posezonowa

od soboty 4-go lipca do soboty 11 lipca 1925 r.

Wielki wybór w materiałach na suknie, płaszcze i kostjomy damskie po nadzwyczaj tanich cenach. Płaszcze damskie już po 18 zł. Materiały na ubrania męskie, spodnie i ulstry daleko niżej kosztu. Gotowe ubrania męskie z dobrego materiału po 35 zł. — Płótna na koszule, pościelowe, dywany, firany, chodniki po cenach wyjątkowo niższych.

Proszę o zwiedzenie magazynu, celem przekonania się, bez przymusu kupna

FILIP BIAŁECKI, Wąbrzeźno ul. Hallera 9.